

JAROSLAW MOSKAŁYK  
Poznań

## **IDEA PARTYKULARYZMU EKLEZJALNEGO W OPARCIU O DEKRET O KOŚCIOŁACH WSCHODNICH KATOLICKICH**

Sobór Watykański II podjął się istotnej odnowy powszechnej wrażliwości wobec zjawiska wschodniego partykularyzmu kościelnego. Ta cecha widzialnej wspólnoty eklezjalnej nie jest czymś nowym, ani tym bardziej obcym w jej całościowej strukturze. Od początku powstania Kościoła jako wydarzenia bosko-ludzkiego był on najczęściej utożsamiany z środowiskiem lokalnym. Z niego też wyrastała i mogła się rozwijać wspólnota chrześcijańska w wymiarze powszechnym. Choć partykularność każdej wspólnoty prawdziwie się spełnia w odniesieniu do powszechności, to bez należnego pojmowania zgromadzenia lokalnego nie może nastąpić zjednoczenie wokół jego zasady powszechnej. Tę sytuację można porównać do zjawiska współlistnienia jednostkowo-wspólnotowego. Jest rzeczą naturalną, iż każda osoba ludzka pojawia się we wspólnocie, czyli pewnej powszechności. Jakkolwiek to nie znaczy, że przez ten fakt traci swoją indywidualność i odrębność, ponieważ te są jej wartościami przyrodzonymi. Ona za to nieustannie się komunikuje, trwa i dąży do pełnego zespolenia z całościową wspólnotą.

Jeśli chodzi o partykularną tożsamość Kościoła niewątpliwie tutaj ogromne znaczenie posiada percepcja wartości nadrzędnych, jak uznanie nadprzyrodzonego działania Trójcy Świętej, dyspozycja wobec środków zbawczych, ufność słowu Bożemu i mocy sakramentów, w tym szczególnie Eucharystii. Dzięki czemu można zachować jednakową łączność względem pierwiastka partykularnego i powszechnego, bez poczucia utraty własnej autonomii. W Kościele Chrystusowym nigdy nie występuje przeciwstawienie tych dwóch płaszczyzn, które w jednakowy sposób oddziałują na przemianę człowieka i świata. Stąd powszechność niejako warunkuje rozwój wielu wspólnot w sensie partykularnym. Jednak należy zauważyć, że zwłaszcza w Kościele łacińskim na długo przed Soborem Watykańskim II rzeczywistość wspólnot lokalnych była traktowana wyłącznie

jako odbicie i wartość podrzędna wobec powszechności. Natomiast sam aspekt partykularyzmu wschodnich Kościołów katolickich był często spychany na margines, a w zamian chętniej roztrząsano problem jurysdykcyjny poszczególnych podmiotów tradycji wschodniej.

## 1. Zrównanie partykularyzmu z obrządkiem

Już na początku pierwszej części Dekretu o Kościołach Wschodnich katolickich zostało powiedziane, że „Święty i katolicki Kościół, który jest Ciałem Mistycznym Chrystusa, składa się z wiernych, organicznie zjednoczonych w Duchu Świętym tą samą wiarą, tymi samymi sakramentami i tym samym zwierzchnictwem. Oni to, łącząc się w różne zrzeszenia związane hierarchią, tworzą kościoły partykularne albo obrządki. A między nimi przedziwna panuje wspólnota, tak że różnorodność ta w Kościele nie tylko nie przynosi szkody jego jedności, ale ją raczej uwydatnia. W zamierzeniu bowiem Kościoła katolickiego leży, aby nienaruszone pozostały tradycje każdego partykularnego Kościoła czy obrządku”<sup>1</sup>. Tutaj w pierwszym rzędzie potwierdzono charakter, specyfikę i autonomię wspólnot religijnych zjednoczonych mimo odmienności. Ponadto uczyniono wyraźny zwrot nie tylko w kierunku przywrócenia należnego miejsca Kościołom partykularnym w ich perspektywie powszechnej, lecz prawdziwego uznania ich samoistności. W ten sposób stworzono nowe podstawy ufności pojedynczych wspólnot w sens swojej odrębności i zachowanie pełnej integracji z Kościołem powszechnym.

W kolejnym punkcie jest stwierdzenie, iż „Te partykularne Kościoły, tak Wschodu jak i Zachodu, chociaż różnią się częściowo tak zwanymi obrządkami (...) jednakową posiadają godność i żaden z nich nie góruje nad innymi z racji obrządku” (DKWK 3). Mamy zatem zrównanie Kościołów różnych tradycji oraz podniesienie na ten sam poziom obrządku i eklezjalności poszczególnych wspólnot. Według Ihora Mončaka, to zrównoważenie odbyło się w wyniku długiego procesu i pewnej ewolucji mentalnościowej na Zachodzie. Wcześniej bowiem, z powodu centralizacji organizacyjno-jurysdykcyjnej, doszło do istotnej redukcji w wymiarze obrządkowym. Odmienności liturgiczne zachowane zostały tylko w odniesieniu do obrządku mediolańskiego, mozarabskiego i benedyktyńskiego<sup>2</sup>. W tym względzie szczególnie surowe stanowisko zajął Sobór Trydencki, który zaledwie tolerował ograniczony zakres odrębnych elementów liturgicznych, bez prawa ich rozszerzania i adaptacji na gruncie powszechnym.

<sup>1</sup> Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich, nr 2. Dalej skrót: DKWK.

<sup>2</sup> I. Мончак, *Ватиканський Собор про Східні Церкви*, „Богословія” 29 (1965), 146.

Tymczasem całkowicie inaczej rozumiano obrządek Kościoła na Wschodzie, który zazwyczaj utożsamiano z pojęciem partykularyzmu. Te dwie rzeczywistości istniały razem i nierozdzielnie, jednocześnie stanowiły o kształtowaniu tradycyjnej tożsamości. Jednak z upływem czasu na Zachodzie zaczęto coraz bardziej ignorować tę specyfikę Kościoła wschodniego. Doszło nawet do tego, że pojawiały się różne oznaki lekceważenia pluralizmu obrządkowego, a w niektórych wypadkach miały miejsce podejrzenia o daleko idące odstępstwo od prawowiernej obrządkowości katolickiej. Niestety, był to efekt dążeń do ujednoczenia obrządkowego na wzór Kościoła łacińskiego, a ponadto ewidentny brak zrozumienia dla innego modelu tradycji i duchowości. Ostatecznie pojęcie obrządku zawężono jedynie do aspektu liturgicznego, który ujmowano w kategoriach przepisów formalnych<sup>3</sup>. Tego rodzaju postawa prowadziła do istotnego uproszczenia, a w zasadzie nieuznawania pełni autonomii wschodnich Kościołów katolickich w łacińskiej interpretacji powszechności Kościoła<sup>4</sup>. Dopiero Sobór zasadniczo zmienia nastawienie wobec lokalnych wspólnot kościelnych oraz uznaje je jako żywy i autonomiczny organizm, wraz z całościową spuścizną tradycyjnno-obrządkową, tworzący jedność Kościoła powszechnego<sup>5</sup>.

W dekrecie zostaje podkreślone, że potrzebna jest troska o „zachowanie oraz rozwój wszystkich Kościołów partykularnych (...) duchowni i osoby zdążające do święceń kapłańskich mają być należycie pouczeni o obrządkach, a zwłaszcza o wskazaniach praktycznych, odnoszących się do różnic między obrządkami” (DKWK 4). To konkretne wskazanie stanowi swoisty nakaz nie tylko do poszanowania przywileju wielości wewnątrz jednego Kościoła, ale także ukazuje niezbędność poznania odmienności obrządków celem lepszego rozeznania w wielopostaciowym wyrażaniu pełnej wspólnoty katolickiej. Jest to równocześnie wyzwanie odnoszące się do wszystkich podmiotów partykularnych, aby zechciały bez względu na okoliczności „zatrzymać własny obrządek i pielęgnować go oraz według swoich sił zachowywać” (DKWK 4). Dzięki temu zyskują zarówno one, ale także cały Kościół powszechny w znaczeniu poszerzania i otwierania się na świat swym „wielokształtem” obrządkowym. Może wówczas nastąpić ostateczne przełamanie dawnych stereotypów o ważności i nadrzędności jakiegoś jednego obrządku nad innym.

---

<sup>3</sup> Tamże, 147; por. E. HERMAS, *De „Ritu” in Iure Canonico*, w: „Orientalia Christiana” 32 (1933) nr 89, 105.

<sup>4</sup> Ze względu na sprowadzanie idei partykularyzmu eklezjalnego do wymiaru symbolicznego, wschodnie podmioty katolickie traktowane były jako części całkowicie podporządkowane Kościołowi powszechnemu oraz posługujące się autonomią w ramach ustalonych przez papieża reguł. Należy przypomnieć, że taka wizja partykularyzmu dominowała w Polsce jeszcze przez dziesięciolecie po Soborze w odniesieniu do Kościoła greckokatolickiego.

<sup>5</sup> Por. I. МОНЧАК, *Ватиканський Собор про Східні Церкви*, 147.

## 2. Ku rozwojowi cech autonomii obrządku

Dokument soborowy nawołuje wyraźnie do zachowania i kultywowania charakterystycznych dla Kościołów Wschodnich obrzędów liturgicznych, zasad karności, doktryny, historii i specyfiki oraz ducha chrześcijan wschodnich (por. DKWK 6). Zresztą nie jest to jedyny tak mocy akcent nauczania soborowego, ponieważ o kultywowaniu wschodniej spuścizny liturgicznej, norm kanonicznych i wartości duchowych jest mowa w Dekrecie o ekumenizmie<sup>6</sup>. Tam również zwraca się uwagę, że „Kościoły Wschodnie od samego początku posiadają skarb, z którego wiele zapożyczył Kościół Zachodni w zakresie liturgii, duchowej tradycji i porządku prawnego” (DE 14). To, co niegdyś dzieliło, teraz staje się normalnym i pożądanym punktem odniesienia w relacjach dwustronnych. Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o wskazanie na wschodnią zasadę rozwoju więzi między Kościołami partykularnymi, „które powinny ujawniać swoją żywotność w stosunkach między Kościołami lokalnymi jak między siostrami” (DE 14). Ten model działania Kościoła oprócz tego, że ma głębokie zakorzenienie w jego pierwotnej podstawie organizacyjnej, to również sprawdził się historycznie i niezmiennie wzbudza najwyższą ufność całej społeczności wschodniej tradycji chrześcijańskiej.

Skoro w praktyce życia religijnego wiernych Kościoła Wschodniego niezrównaną rolę odgrywa liturgia wraz z towarzyszącym jej bogactwem obrzędów, stąd i Sobór pragnął przypomnieć o przywiązaniu chrześcijan wschodnich do liturgicznych obrzędów, a przede wszystkim Eucharystii jako źródła życia Kościoła i zadatku przyszłej chwały (DE 15). „Przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży” (DE 15). Tym samym ma miejsce właściwe dowartościowanie tego, co w przeszłości niekiedy wzbudzało kontrowersje po stronie rzymskiej, że Eucharystia sprawowana w lokalnych Kościołach Wschodnich posiada tak samo charakter powszechny i zbawczy.

Podjęta w Dekrecie o Kościołach Wschodnich katolickich kwestia porządku prawnego została także wystarczająco gruntownie potraktowana w Dekrecie o ekumenizmie. Tutaj wyjaśniono, że „Kościoły Wschodnie już od samego początku kierowały się własnymi normami, ustalonymi przez świętych Ojców i przez synody oraz sobory powszechne. Jeżeli więc pewna różnorodność w obyczajach i zwyczajach wcale nie stoi na przeszkodzie jedności Kościoła, ale przydaje mu blasku i wiele wnosi do spełnienia jego posłannictwa, święty Sobór (...) oznajmia (...), że Kościoły Wschodu (...) mają swobodę kierowania się własnymi normami” (DE 16). W ten sposób zostaje przywrócona właściwa proporcja jurysdykcyjna w odniesieniu do Kościołów innej tradycji poprzez potwierdzenie ich naturalnego prawa. Jest to jedna z najbardziej radykalnych zmian w długowiekowym stosun-

<sup>6</sup> Dalej powszechnie stosowany skrót: DE.

ku Stolicy Apostolskiej wobec Kościołów Wschodnich, w tym ortodoksyjnych. Mianowicie, o ile wcześniej odnoszono się z pewną pogardą do kryterium jurysdykcyjnego odrębnych podmiotów partykularnych jako wyrazu autonomii, to teraz stwierdzono, że Kościoły Wschodnie mają możliwość posługiwania się własną dyscypliną „jako bardziej zgodną z charakterem swoich wiernych i bardziej przydatną dla dobra ich dusz” (DE 16). O to także powinni z najwyższą uwagą troszczyć się sami chrześcijanie Kościołów Wschodnich<sup>7</sup>.

Uznanie jurysdykcyjnej autonomii wschodnich katolickich Kościołów partykularnych zakłada rozwój ich struktury organizacyjnej wedle ustroju patriarchalnego. „Od najdawniejszych czasów istnieje w Kościele instytucja patriarchatu, uznawana już przez pierwsze Sobory powszechne (DKWK 7). Tę zasadę potwierdza również Dekret o ekumenizmie (13 i 14) oraz Konstytucja dogmatyczna o Kościele (23). Tylko w oparciu o własny ustrój patriarchalny Kościoły Wschodnie mogą w pełni realizować swoje prawa i przywileje. Jednocześnie w DKWK 11 jest podkreślone, że „ponieważ instytucja patriarchatu jest tradycyjną formą rządów w Kościołach Wschodnich, święty i powszechny Sobór życzy sobie, aby gdzie tego zajdzie potrzeba, erygować nowe patriarchaty”. W taki oto sposób uwzględniono perspektywę powstania nowego patriarchatu, który będzie zrównany we wszystkim z pozostałymi. Przed taką możliwością, jak wiadomo, stoi wciąż Kościół grekokatolicki na Ukrainie, który przez wiele stuleci z różnych względów, a zwłaszcza w ostatnim niemal półwieczu, nie mógł liczyć na nadanie godności patriarchatu. Sobór zatem potwierdził, że ustanowienie patriarchatu dla dobra wspólnoty lokalnej powinno być całkiem naturalnym działaniem Rzymu<sup>8</sup>. Jednoznaczne i czytelne stanowisko Soboru w kwestii patriarchatu pozwoliło w innym świetle spojrzeć na przedmiot relacji między patriarchatami chrześcijańskim.

### 3. Odnowa na gruncie powrotu do tradycyjnych wartości

Znamiennym rysem dokumentów soborowych dotyczących Kościoła Wschodniego było wezwanie, zwłaszcza katolików, do podtrzymania autentycznych więzi z wschodnim dziedzictwem teologicznym i duchowym. Był to przede wszystkim wyraz troski o to, aby sami wschodni katolicy zechcieli właściwie rozróżniać i doceniać odmienność doktryn teologicznych, w tym dobrze poznać walor wschodniej myśli religijnej. Odróżniać nie oznacza przeciwstawiać, ani tym bardziej próbować dowodzić wyższości którejkolwiek. Tutaj chodzi o praw-

<sup>7</sup> Por. L. JAEGER, *Das Konzilsdekret „Über den Ökumenismus”*, Paderborn 1956, 13–47.

<sup>8</sup> Por. M. RIZZI, *Яку владу має верховний архієпископ*, „Українські вісті”, Едмонтон, 13 травня 1965, 4.

dziwe i trafne rozeznanie, aby móc głębiej czerpać z bogactwa idei ukształtowanej na dawnych wzorcach filozoficzno-teologicznych. Z tym większym uznaniem można rozwijać współczesne idee doktrynalne, sięgając po sprawdzony system i metodę nauczania w Kościele własnej tradycji. „Wypada również stwierdzić o odmiennym teologicznym formułowaniu prawd wiary, ponieważ na Wschodzie i na Zachodzie do badań nad prawdą objawioną stosowano odmienne metody i podejście w celu poznania i wyznawania prawd Bożych” (DE 17).

Tak zostaje wyrażona zarówno odrębność doktrynalna, jak i jej autentyczność w odniesieniu do tradycji, co należy wciąż wspierać i kultywować. Wschodnie Kościoły katolickie, które zachowują trwałe więzi z własną tradycją duchową w sposób rzeczywisty partycypują także w twórczym potencjale teologicznym tego Kościoła. „Gdy chodzi o autentyczne tradycje teologiczne chrześcijan wschodnich, to trzeba powiedzieć, iż są one znakomicie zakorzenione w Piśmie św., że wspiera je i uwydatnia liturgia, a zasila żywa tradycja apostołska oraz pisma wschodnich Ojców. Ich z kolei odmienne sformułowania nierzadko raczej się uzupełniają, niż przeciwstawiają” (DE 17). Kościoły katolickie tradycji wschodniej nie mają żadnych powodów, aby odstępować, albo tracić łączność z tą niezwykłą spuścizną, jaką tworzy teologia wschodnia. Sobór dał wyraźnie do zrozumienia, że zarówno historyczny podział Kościoła Wschodniego, czy też uległość wpływom różnych obcych naleciałości zwyczajowych i teologicznych w przeszłości, nie może być przeszkodą w powrocie do pierwotnych wartości. Kościoły Wschodnie pozostające w łączności ze Stolicą Apostolską podkreśla dekret o tych Kościołach, mają troszczyć się o „skrupulatną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich” (DKWK 24).

Współczesna sytuacja dialogu ekumenicznego oraz stosunkowo napięta relacja między wschodnimi Kościołami ortodoksyjnymi i katolickimi, nie powinna stanowić jakiegokolwiek wątpliwości w korzystaniu i rozwijaniu przez katolików własnego nurtu teologicznego, jednocześnie głęboko osadzonego we wschodniej refleksji naukowej i sformułowaniach teoretycznych. Wschodni katolicy nie powinni odczuwać dyskomfortu, ani tym bardziej kompleksu względem prawosławnych, także wtedy, gdy ci stawiają im nieraz zarzut o porzucenie wschodniej spuścizny teologicznej, a nawet eklezjologicznej<sup>9</sup>. Najważniejsza jest świadomość życia w wierności i pełnej lojalności wobec darów duchowych swego Kościoła, ponieważ „cała spuścizna duchowa i liturgiczna, obyczajowa i teologiczna przynależy w swych różnorodnych tradycjach do pełnej katolickości i apostołskości Kościoła” (DE 17).

---

<sup>9</sup> Por. W. HRYNIEWICZ, *Kościoły siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980–1991*, Warszawa 1993, 268–269.

Doskonale pojmował tę rzeczywistość Jan Paweł II. Niejednokrotnie podkreślał: „nasi bracia obrządków wschodnich dobrze zdają sobie sprawę z tego, że wraz z braćmi prawosławnymi są żywymi nosicielami wschodniej tradycji”<sup>10</sup>. Z tego względu starał się zachęcać wschodnich katolików, aby wizję chrześcijanina, którą wypracowała wschodnia teologia i ujęła ją w pespektywie uczestnictwa w naturze Bożej poprzez komunię z tajemnicą Trójcy Przenajświętszej, zechcieli starannie i konsekwentnie przedłużać w swoim Kościele. Z kolei taka intuicja jak przeobóstwienie, jedna z najważniejszych zdobyczy wschodniej myśli chrześcijańskiej, powinna być jeszcze lepiej wykorzystana ku upodmiotowieniu eklezjalnemu<sup>11</sup>. Ponieważ ona znajduje istotne odzwierciedlenie w praktyce życia kościelnego.

O znaczeniu i wartości wschodniej teologii wyraził trafną opinię wschodni katolicki teolog Igor Mončak. Jego zdaniem, dziś coraz bardziej staje się to oczywiste, że własne stanowisko teologiczne Kościoła partykularnego jest ważne i potrzebne nie tylko w wymiarze lokalnym, lecz może być także niezwykle cenne w kształtowaniu całościowej doktryny Kościoła. Dlatego nie ma prawdziwego uzasadnienia dla wykluczania oryginalnych przymiotów kulturowych czy mentalnościowych, typowych dla określonej grupy społecznej, jako pewnego środka do bardziej wnikliwego i wszechstronnego poznania oraz wyłożenia prawd Bożych<sup>12</sup>. W tym celu zróżnicowane podejścia i sformułowania wydają się być niezbędne i do pewnej miary wzajemnie dopełniające.

#### 4. Dbalność o rys duchowy

Dekret o ekumenizmie zwraca uwagę, że „na Wschodzie znajdują się także bogate tradycje życia wewnętrznego, które w szczególny sposób wyraża zjawisko życia mniszego. Tam przecież już od chlubnych czasów Ojców świętych kwitła duchowość monastyczna, która przeniknęła potem na tereny zachodnie; z niej to jako ze swego źródła wzięła początek koncepcja łacińska życia zakonnego, w niej niejednokrotnie później znajdowała swoje siły. Toteż jest bardzo wskazane, by katolicy dużo częściej sięgali po te duchowe bogactwa Ojców wschodnich” (15). Wschodnie Kościoły partykularne posiadają wszelkie podstawy, aby bez względu na warunki swego rozprzestrzeniania w świecie z całą powagą nawiązywać i umacniać więzi z dawną spuścizną duchową. Ta bowiem duchowość odcisnęła głębokie i pozytywne piętno w dziejach całego Kościoła

---

<sup>10</sup> *Oriente Lumen*, 1.

<sup>11</sup> *Tamże*, nr 6.

<sup>12</sup> Пор. І. Мончак, *Ватиканський Собор про Східні Церкви*, 151.



i w jego poszczególnych częściach. „Historia, tradycje i bardzo liczne instytucje kościelne wspólnie świadczą o wielkich zasługach Kościołów Wschodnich wobec Kościoła powszechnego. Dlatego Święty Sobór to kościelne i duchowe dziedzictwo nie tylko darzy należnym szacunkiem i słuszną czcią, ale także mocno jest przekonany, że stanowi ono dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego” (DKWK 5).

Każda wspólnota lokalna ma prawo do poszanowania własnej odrębności kulturowej, językowej i regionalnej, a ponadto do rozwoju bogactwa swej partykularnej duchowości. Na tym lokalna wspólnota opiera swoje trwałe odniesienie do wartości niezmiennych i skutecznie oddziałujących na jej wewnętrzną integrację. Jednak przywiązanie do własnego nurtu duchowego nie może stać się przyczyną wyobcowania bądź lekceważenia innego typu duchowości w Kościele. Dobrze pojęta duchowość partykularna nie skazuje na odrębność, lecz pozwala ją lepiej uświadomić w ramach wielości i powszechności<sup>13</sup>.

Według Jana Pawła II, takim szczególnym przykładem działania Kościoła lokalnego według własnego wzorca duchowego i zarazem w poczuciu więzi powszechnej jest Kościół tradycji kijowskiej. Mimo swej odrębności, pozostaje on w „klimacie duchowej więzi z tymi Kościołami i sąsiednimi Kościołami Europy, tworząc z nimi jeden Kościół Chrystusowy. Kościół ten został włączony w bogatą architekturę Kościoła powszechnego, zachowując świadomość własnej tożsamości swego ludu”<sup>14</sup>. Oryginalny bizantyjsko-słowiański profil duchowy nigdy nie stracił na znaczeniu także w odniesieniu do jego części katolickiej, czyli Kościoła Greckokatolickiego.

Charakterystycznym rysem duchowości wschodniej jest otwartość na obecność i działanie Ducha Świętego. „W Duchu Świętym, życie Kościoła osiąga nieoczekiwaną głębię i wymiary. Odczuwanie i przeżywanie obecności Parakleta i Jego darów jest szczególnym znamieniem tradycji wschodniej, a głęboka pneumatologia wschodnia stanowi bogactwo dla całego Kościoła”<sup>15</sup>. Tutaj nieustannie podkreśla się, że Kościół, będąc wspólnotą Ducha Świętego jest zobowiązany we wszystkich czasach swojej egzystencji troszczyć się o wiarygodny przekaz i zachowanie swojej pierwotnej tożsamości. To nakłada na niego obowiązek szczególnego strzeżenia przestrzeni duchowej przed jakimkolwiek ludzkim zaniechaniem<sup>16</sup>. Dotyczy to w sposób wyjątkowy także sfery sakramentalnej, wobec której w stosunku do Kościołów Wschodnich Sobór powszechny „potwierdza i pochwała dawne przepisy dotyczące sakramentów, przyjęte w Kościołach

<sup>13</sup> Por. J. MOSKAŁYK, *Urzeczywistnienie Kościoła partykularnego*, w: *Ku mądrości teologii*, red. K. GÓZDŹ, E. SIENKIEWICZ, Szczecin 2008, 346.

<sup>14</sup> *Magnum Baptismi Donum*, Vaticana 1988, nr 3.

<sup>15</sup> List apostołski *Euntes in mundum*, Vaticana 1988, nr 11.

<sup>16</sup> Por. J. MOSKAŁYK, *Ikoniczna rzeczywistość osoby i Kościoła*, Poznań 2007, 110.



Wschodnich, jak i praktykę w ich sprawowaniu i udzielaniu. Życzy też sobie, aby w razie potrzeby zostały one wznowione” (DKWK 12).

Dekret o katolickich Kościołach Wschodnich podejmuje wreszcie konkretne wskazania wobec wiernych katolików, aby nie tylko osoby duchowne, ale i świeccie posiadały odpowiednie przygotowanie i zdolność respektowania wszystkich obrzędów, zwyczajów i przepisów będących wyrazem ducha chrześcijan wschodnich. „Ci zaś, którzy z racji czy to urzędu, czy apostołskiej posługi pozostają w częstych stosunkach z Kościołami Wschodnimi albo z ich wiernymi, mają nabrać znajomości i poszanowania obrządków, karności, nauki (...), stosownie do powagi sprawowanego przez nich urzędu” (DKWK 6). Jeśli zaś chodzi o dawne rozporządzenia dotyczące udzielania sakramentów według rytu wschodniego, w tym sakramentu kapłaństwa, to Sobór z mocą podkreśla, iż pragnie odzyskania przez nie prawdziwego znaczenia. I o to powinna zatroszczyć się władza prawodawcza każdego Kościoła partykularnego (por. DKWK 17).

## 5. Poparcie wzajemnej relacyjności

Partykularyzm pozostaje niezmienną wartością Kościoła Wschodniego, bez względu na jego opcję wyznaniową. Dlatego nawet podział historyczny chrześcijaństwa wschodniego nie spowodował utraty więzi z tym istotnym elementem jego tożsamości. Dzięki poczuciu własnego partykularyzmu rozwijano świadomość wiary wspólnotowej oraz przywiązanie do całościowej spuścizny wschodniej. Ponadto kształtowano odpowiedni model relacji względem zasady autonomii pojedynczych struktur patriarchalnych (por. DKWK 7–11). Niemniej wewnętrzne rozdarcie, powodujące ostatecznie wyodrębnienie dwóch nurtów wyznaniowych (prawosławnego i katolickiego) wnosi pewne korekty w dotychczasowe pojmowanie zjawiska partykularyzmu na Wschodzie. Przede wszystkim pojawia się rosnąca tendencja do podkreślania własnej odrębności.

Aby zmienić, przynajmniej w ramach katolicyzmu, nastawienie wobec rozumienia wspólnoty lokalnej, Sobór przypomina, że na „pozostających w łączności ze Stolicą Apostolską, spoczywa szczególny obowiązek popierania jedności wszystkich chrześcijan, zgodnie z zasadami Dekretu o ekumenizmie tegoż świętego Soboru. Mają to czynić przede wszystkim przez modlitwy, przykładne życie, skrupulatną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, wzajemne lepsze poznanie się, współpracę i braterski stosunek dla rzeczy i ludzi” (DKWK 24). Przy tym Sobór podaje bardzo praktyczne przesłanki, które mają służyć głębszemu otwarciu wschodnich katolików na braci prawosławnych i w założeniu tychże wobec katolicyzmu. Jednocześnie sugeruje, jaką postawę powinno się zajmować wobec chrześcijan wschodnich rozłączonych, lecz pragnących jed-

ności powszechnej. Od nich „nie należy wymagać niczego więcej, niż wymaga proste wyznanie wiary katolickiej” (DKWK 25). Wszakże nie powinno się ulegać pozornym działaniom, czy nawet gestom, aby nie dawać zgorszenia swojej wspólnoty. Dlatego „współdział w czynnościach liturgicznych (*communicatio in saris*), szkodzący jedności Kościoła albo zawierający w sobie formalne przylgnięcie do błędu lub też niebezpieczeństwo zbłądzenia w wierze, zgorszenia i indyferentyzmu, jest z prawa Bożego zabroniony” (DKWK 26).

Tutaj na uwagę zasługuje fakt, iż sytuacja wschodnich Kościołów partykularnych nie jest już traktowana jako względna w odniesieniu do kryterium powszechności, które najpełniej realizuje się w Kościele rzymskim. Teraz ta perspektywa zostaje stanowczo zrównoważona, dzięki czemu ukazuje się wagę organizmów partykularnych w wymiarze ogólnoklezyjalnym<sup>17</sup>. Tym samym problemy Kościołów lokalnych nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od całościowej wizji rozwoju Kościoła Chrystusowego. Zwłaszcza gdy chodzi o wschodnie katolickie Kościoły partykularne, które pełnią określoną rolę pośrednictwa dziejowego, tradycyjnego i doktrynalnego wobec idei powszechnej. Są one w pierwszym rzędzie głęboko zakorzenione we własnej spuściźnie wschodniej, a jednocześnie starają się wypełniać wyzwanie chrześcijańskiej jedności powszechnej. One też powinny z wyjątkowym szacunkiem odnosić się do dziedzictwa duchowego Kościoła łacińskiego oraz obdarzać zawsze najwyższą powagą i wrażliwością bogactwo duchowe i partykularyzm Kościoła prawosławnego.

W żadnym z tych Kościołów nie należy upatrywać dla siebie konkurencji, która mogłaby ograniczać niezbędne wzajemne relacyjne. Sobór idzie nawet znacznie dalej i podkreśla, że „jeśli chodzi o braci wschodnich, można i powinno się wziąć pod uwagę różne sytuacje poszczególnych osób (...). Dlatego Kościół katolicki, stosownie do okoliczności czasu, miejsca i osób, nieraz stosował i stosuje łagodniejsze sposoby postępowania, dając wszystkim środki zbawienia i świadectwo miłości między chrześcijanami przez uczestnictwo w sakramentach i innych czynnościach i rzeczach świętych” (DKWK 26). Choć, jak można zauważyć, w tym samym punkcie 26-tym dekretu mamy dwa różne podejścia do kwestii uczestnictwa katolików w aktach liturgicznych sprawowanych poza Kościołem katolickim, to jednak one się nie wykluczają. Wcześniej bowiem dokonano swoistej przestrogi, aby katolicy zachowywali umiar i wstrzeźliwość oraz nie ulegali pokusie sprowadzania wydarzeń sakramentalnych do wymiaru zewnętrznego<sup>18</sup>. Dalej jest już mowa o tym, żeby zwłaszcza wobec chrześcijan wschodnich nie czynić sztucznych przeszkód i w razie potrzeby nie

<sup>17</sup> POŁ. W. DE VRIES, *Il decreto consiliare sulle Chiese Orientali Cattoliche*, „Civita Cattolica” 116 (1965) 2, 114–115.

<sup>18</sup> POŁ. I. МОНЧАК, *Ватиканський Собор про Східні Церкви*, 183–184.

odmawiać im uczestnictwa w sakramentach katolickich. Tym, „którzy w dobrej wierze pozostają odłączeni od Kościoła katolickiego, udzielać sakramentów pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych – jeśli dobrowolnie o to poproszą i będą mieli należytą dyspozycję” (DKWK 27). Jest to bezpośrednio nawiązanie do wskazań Dekretu o ekumenizmie, gdzie jest powiedziane, że wschodni chrześcijanie, mimo odłączenia, mogą uczestniczyć w czynnościach świętych Kościoła katolickiego, w odpowiednich okolicznościach i za zgodą kościelnej władzy, a taka możliwość jest nie tylko dopuszczalna, ale i wskazana (por. DKWK 15).

Naturalnie, że te okoliczności o charakterze obiektywnym są wyraźnie sprecyzowane w dokumentach soborowych i dotyczą możliwości udziału w sakramentach na sposób dwustronny. Oznacza to, że również katolikom „wolno prosić o te sakramenty tych duchownych niekatolickich, w których Kościoły są ważne sakramenty, ilekroć doradzałyby to konieczność albo rzeczywisty pożytek duchowy, a dostęp do kapłana katolickiego fizycznie lub moralnie okazałyby się niemożliwy” (DKWK 27). Było to praktycznie pierwsze od Soboru Trydenckiego tak jednoznaczne i czytelne stanowisko Kościoła katolickiego, a przy tym pozytywnie normujące sprawy współudziału wiernych różnych wyznań w czynnościach liturgiczno-sakramentalnych, powodowane niewątpliwie intencją otwartości ekumenicznej<sup>19</sup>. Ogólnie można stwierdzić, że to zupełnie nowe nastawienie i zarazem pragnienie ustalenia rzeczywistych reguł współdniesienia partnerskiego między Kościołami zostało oparte na zweryfikowanych poglądach na Kościoły niekatolickie<sup>20</sup>. W tym szczególnie na wschodnie Kościoły ortodoksyjne, którym przyznano wyjątkowe miejsce w dialogu dwustronnym. Dzięki temu Sobór powziął nowe kryteria relacji z chrześcijanami wschodnimi, a jednocześnie odstąpił od dawnej metody tzw. „pożądaney” izolacji.

Potwierdzona na Soborze zasadność i waga zbliżenia w wymiarze sakramentalnym chyba najmocniej odzwierciedlała uznanie partykularyzmu wschodnich Kościołów niekatolickich. „Tę łagodniejszą zasadę współudziału w świętych czynnościach z braćmi odłączonych Kościołów Wschodnich powierza się czujności i kierownictwu miejscowych hierarchów, aby po wzajemnym naradzeniu się, a nawet gdyby tak wypadło, po wysłuchaniu również hierarchów Kościołów odłączonych, kierowali obcowaniem chrześcijan między sobą za pomocą stosownych i skutecznych wskazań i norm” (DKWK 29). Jakkolwiek praktyczne wcielenie postanowień soborowych nie przychodzi już tak łatwo, a to zarówno ze względu na pewien opór natury mentalnościowej, jednak dokonuje się istotny przełom w percepcji podmiotowości partykularnej Kościoła.

<sup>19</sup> W. DE VRIES, *Il decreto consiliare sulle Chiese Orientali Cattoliche*, 118–121.

<sup>20</sup> I. МОИЧАК, *Ватиканський Собор про Східні Церкви*, 185.

\* \* \*

Całościowa doktryna soborowa na temat Kościołów Wschodnich, w tym także Dekret o katolickich Kościołach Wschodnich, stanowi niezwykle ważny wkład w kształtowanie otwartych relacji katolicko-prawosławnych. Sobór Watykański II odchodzi od dawnych stereotypowych wizji odnośnie do innych wyznań. W stosunku do Kościołów Wschodnich, zarówno katolickich jak i ortodoksyjnych, wypracowuje cały szereg norm i zasad, które sprzyjają lepszemu wzajemnemu poznaniu oraz pełniejszej akceptacji jako wspólnot partykularnych.

### **The Idea of Ecclesiastical Particularisms on the Basis of the Decree on the Eastern Catholic Churches**

#### Summary

Comprehensive conciliar doctrine to the subject of the Eastern Churches, including the decree of the Eastern Catholic Churches, constitutes an extremely important contribution to the forming of opened Catholic-Orthodox relations. It is diverging about of former stereotyped demonstrative visions relative to infidel community. As regards dense taking back to the Eastern Churches, both Catholic and orthodox is developing the entire number of norms and principles which are supposed to support the better mutual recognition and of the unabridged acceptance as particularistic community.

**Słowa kluczowe:** Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich; partykularyzm; autonomia obrządkowa; Kościół lokalny.

**Keywords:** The Decree of Eastern Catholic Churches; particularism; rite autonomy; local Church.